

Jeszcze lepiej realizować 1-majowy Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej nieustannie walczą o jak najlepsze wykonywanie 1-majowego Rozkazu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Rozkaz ten między innymi nakazuje: „Podnosić nieustannie poziom wykształcenia bojowego i politycznego naszego Wojska, wzmacniać żelazną, świadomą dyscyplinę wojskową, krzewić wierność przysiędze wojskowej i sztafardowej jednostki, wpajać w żołnierzy obowiązek czujności, strzec tajemnicy wojskowej, zaszczeniać odwagę, hart, wytrzymałość na trudy i ofiarność”.

Jednostki Marynarki Wojennej stojące na straży morskich granic naszej Ludowej Ojczyzny stale podnoszą swą gotowość bojową. Rosną kadry przodowników wykształcenia politycznego i bojowego.

Do takich należy st. bosman JAN SURMACEWICZ, wzorowy, podoficer i przodujący radiotelegrafista, zdobywca drugiego miejsca na zawodach radiotelegrafistów Marynarki Wojennej. Przodownikami są również: st. mar. SZWADEK przodujący strzelec jednostki, st. mar. ZIELIŃSKI kucharz — przodujący również w wykształceniu bojowym i politycznym.

Naszych marynarzy cechuje w coraz większym stopniu odwaga, hart i wytrzymałość. Jest to wyrazem ich głębokiego zrozumienia Rozkazu 1-majowego Ministra Obrony Narodowej, wyrazem ich miłości do naszej Ludowej Ojczyzny i miłości do morza. Przykładem może służyć st. mar. WŁADYSŁAW ADAMIAK, który ochotniczo zgłosił się wykonać trudne zadanie przecięcia liny oмотanej wokół śruby okrętowej.

Aby jeszcze lepiej wykonywać Rozkaz Marszałka, marynarzy winna cechować jeszcze większa czujność. Wrogowie Polski Ludowej bowiem, wszelkimi sposobami starają się dowiedzieć, co dzieje się w naszym kraju, a szczególnie co dzieje się w wojsku. W gazecie naszej wiele się o tym pisze. Dlatego też nie powinno wynosić się gazety poza teren jednostki.

Obecnie na Wybrzeże przyjeżdża wiele ludzi na wczasy. Dlatego też wychodząc na przepustkę i zawierając znajomości trzeba szczególną uwagę zwrócić na to, aby w ogóle nie rozmawiać na jakikolwiek tematy wojskowe.

Również na odcinku dyscypliny mamy jeszcze braki. Uwaga zwraca się to na przykład w takim drobnym napozór przekroczeniu jak nie oddawanie honorów, zwłaszcza ze strony marynarzy wobec żołnierzy wojsk lądowych starszych stopniem. Należy pamiętać, że z drobnych błędów rosną większe, a zdyscyplinowany przodujący marynarz stara się nie popełniać żadnych.

Musimy dążyć do stałego rozwijania naszych osiągnięć w wykształceniu politycznym i bojowym, musimy popularyzować je marynarzom na łamach naszej gazety. Musimy stale opierać się na doświadczeniach marynarzy Rdzieckiej Floty Wojennej.

Zyjemy w sytuacji międzynarodowej kiedy imperializm amerykański przeszedł od polityki „zimnej wojny“ do jawnej agresji napadając w zdradziecki sposób na młodą republikę koreańską, aby uczynić z niej bazę wypadową na Chiny Ludowe i Związek Radziecki. Dlatego też na całym świecie wzrasta się walka mas pracujących o utrwalenie pokoju. Również i w naszym kraju cały naród zjednoczony w wielkim Froncie Narodowym walczy o pokój i szybką realizację Planu 6-letniego.

Nasze wojsko, które rekrutuje się spośród robotników i chłopów przez ciągłe podnoszenie gotowości bojowej zabezpiecza twórczy wysiłek naszego ludu, daje gwarancję jego spokojnej pracy.

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

W PODODDZIALE
MOTORZYSTÓW
DOBRE PRACUJĄ KÓŁKA
SAMOKSZTAŁCENIOWE

Współpraca w trójkach, systematyczna pomoc organizacyjnej i zetempowskiej, indywidualna pomoc, dobra organizacja nauki własnej, przyczyniły się do tego, że marynarze otrzymują w wykształceniu coraz lepsze wyniki.

Do najlepszych trójek zaliczamy kółka KOL. FRACZAKA, KOL. SCIGAJA i KOL. SEJELLA.

W trójce kol. Sejella byli bardzo słabi marynarze, którzy początkowo otrzymywali oceny niedostateczne. Dzięki jego systematycznej pracy marynarze ci obecnie mają dobre wyniki.

Osiągnięcia te zawdzięczamy również wymianie doświadczeń między trójkami.

mar. Jan Jaworski

Zbliża się Święto Odrodzenia Polski. Aby uczcić je nasza bohaterska klasa robotnicza podjęła liczne zobowiązania, które realizuje przedterminowo. Przedterminowe wykonanie tych zadań da naszej Ojczyźnie dodatkowe miliony ton węgla, stali oraz przyniesie milionowe oszczędności.

Wspólnie z klasą robotniczą uczczą to wielkie święto marynarze Ludowej Marynarki Wojennej. Biorą oni przykład z naszej klasy robotniczej i wzorują się na tradycjach bojowych I i II armii, która u boku niezwykłej Armii Radzieckiej przyniosła krajowi wolność.

Tacy jak KOL. BOCIANSKI, KIECZKO i wielu innych, wzorowym wykonywaniem zadań i wzorową realizacją 1-majowego Rozkazu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego wspólnie z klasą robotniczą godnie uczczą Święto Odrodzenia.

mar. Tadeusz Krajewski

W Naszej Ludowej Ojczyźnie

Przygotowania do obchodu Święta Wyzwolenia

ZALOZI BUDOWLI
SOCJALIZMU
REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA
LIPCOWE

WARSZAWA. Już tylko 5 dni dzieli nas od Święta Odrodzenia Polski, 7 rocznicy powstania państwa ludowego. Na uroczystych akademiach, które przygotowują komitety obchodu święta, dokonano ludność miast i wsi podsumowania historycznych zwycięstw, osiągniętych pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na

drodce do zbudowania Ojczyzny dobrobytu i szczęścia, Ojczyzny socjalistycznej, stanowiącej mocne ogniwo w światowym obozie pokoju.

Realizując zobowiązania w Czytnie Lipcowym, załogi zatrudnione przy wznoszeniu wielkich budowli socjalizmu, czynią ostatnie przygotowania, by przedterminowo uruchomić szereg obiektów Planu 6-letniego. Dobiągają końca przygotowania do uruchomienia nowej siłowni i in-

nych agregatów w hucie „Kościuszko”, wielkiego pieca w Starachowicach, nowej wielkiej hali produkcyjnej w zakładach im. gen. Świerczewskiego w Warszawie, największej w Polsce cementowni „Odra” w Opolu, pierwszych dwu tysięcy krosien w Piotrkowskim Kombinaście Bawełnianym pierwszej części wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Swinoujściu olbrzymiego Powszechnego Domu Towarowego w Warszawie.

W końcowym stadium znajdują się prace nad budową największej w kraju olejarni w Brzegu na Dolnym Śląsku, fabryki przetworów spożywczych w Białymstoku, browaru w Lublinie i innych zakładów przemysłu spożywczego.

W budującym się socjalistycznym centrum Warszawy — MDM i w dziesiątkach nowobudowanych osiedli mieszkaniowych prowadzone są prace wykończeniowe, by w dniu Święta Odrodzenia oddać do użytku przodujących ludzi pracy setki nowych, wygodnych mieszkań.

Setki i tysiące robotniczych i chłopskich zespołów artystycznych zademonstruje na imprezach poświęconych uczczeniu 22 Lipca swój dorobek. Na dzień święta społeczeństwo przygotowuje wspaniałe dekoracje zakładów pracy, domów mieszkalnych, domów kultury i świetlic, aby nadać świętu najbardziej okazałą oprawę.



Członkowie załóg, które podjęły zobowiązania lipcowe

Tam gdzie buduje się komunizm

Zwycięski komunikat

Leninowsko - stalinowska teza o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu wypływa z głębokiego przekonania, że nie na drodze wojen, lecz na drodze pokojowego współzawodnictwa winna być udowodniona wyższość jednego ustroju, czy też jednej formy gospodarki nad drugą. Pokojowe współzawodnictwo socjalizmu z kapitalizmem, współzawodnictwo bezkrwawe — oto idea, którą Związek Radziecki od pierwszych chwil swego istnienia przeciwstawia imperialistycznym podżegaczom wojennym, którzy w wojnie widzą jedyny ratunek przed bankructwem kapitalizmu.

Nie ma dosłownie miesiąca, by ze Związku Radzieckiego nie przyszła wiadomość ukazująca milionom ludzi na świecie na czym polega w pojęciu narodu radzieckiego pokojowe współzawodnictwo i kto jest wielkim zwycięzcą w tym współzawodnictwie, w którym nie na miliony zabitych czy rannych, nie na tysiące straconych samolotów czy zatopionych okrętów, nie na setki spalonych miast czy wiosek, lecz na miliony ton węgla i stali, na hektary uprawionej ziemi, na hektary zalesionych pustyń, na tysiące nowych szkół i szpitali oblicza się zwycięstwo.

Ostatnio opublikowany został komunikat o wykonaniu czwartego (pierwszego powojennego) planu pięcioletniego w Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycz-

nej Republice Rad. Z komunikatu wynika, że wszystkie podstawowe zadania zostały pomyślnie, przedterminowo wykonane. Już w IV kwartale 1949 roku osiągnięty został poziom produkcji przemysłowej przewidziany na rok 1950. Przedsiębiorstwa Przemysłu Moskwy i Leningradu wykonały plan przedter-

minowo. Przemysł Uralu, Syberii i Powołża dał w 1950 roku produkcję o 2,8 razy wyższą niż w 1940 roku. Rolnictwo RFSRR nie pozostało w tyle za przemysłem. Obszary upraw kłosowych wzrosły o 28 proc., a upraw roślin technicznych i przemysłowych o 64 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Rolnictwo radzieckie mogło osiągnąć te sukcesy tylko dzięki wciąż rosnącemu zaopatrzeniu kółchozów i sowchozów w nowoczesne ma-

szyny. Miarą tego zaopatrzenia jest fakt, że w ciągu pięcioletniej moc stacji maszynowo-tractorowych wzrosła o 75 proc.

Osiągnięcia RFSRR, największej z republik radzieckich, liczącej około 90 milionów mieszkańców, nie ograniczają się tylko do olbrzymich postępów w dziedzinach produkcyjnych. Lata pięcioletki przyniosły również bardzo poważne osiągnięcia w dziedzinie kultury, oświaty i opieki społecznej. Wystarczy wspomnieć, że w okresie tym wybudowano około 8 tysięcy szkół miejskich i wiejskich, że w 1950 roku około 800 tys. studentów uczęszczało na terytorium RFSRR do szkół wyższych, że ilość łóżek szpitalnych wzrosła w porównaniu z 1940 rokiem o 23 proc., że wzrosła poważnie liczba żłobków i domów czasowych.

Rozwojowi gospodarki RFSRR towarzyszy stały wzrost dobrobytu ludności. Cyfry 60 milionów metrów kwadratowych wybudowanej powierzchni mieszkalnej lub 1 milion 300 tysięcy domów mieszkalnych wybudowanych na wsi, wspaniale świadczą o dynamice radzieckiego budownictwa.

Znaczenie tych wielkich osiągnięć daleko wybiega poza granice Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rad. Są one przykładem i natchnieniem dla krajów demokracji ludowej. Są one nadzieją i otuchą dla setek milionów mieszkańców krajów kapitalistycznych.



minowo. Przemysł Uralu, Syberii i Powołża dał w 1950 roku produkcję o 2,8 razy wyższą niż w 1940 roku. Rolnictwo RFSRR nie pozostało w tyle za przemysłem. Obszary upraw kłosowych wzrosły o 28 proc., a upraw roślin technicznych i przemysłowych o 64 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Rolnictwo radzieckie mogło osiągnąć te sukcesy tylko dzięki wciąż rosnącemu zaopatrzeniu kółchozów i sowchozów w nowoczesne ma-

Realizujemy wytyczne VIII Plenum ZG ZMP**W wyniku pracy wychowawczej z niezrzeszonymi marynarzami powiększają się szeregi naszej organizacji**

Jedno z zadań postawionych przez VIII Plenum ZG ZMP to zasilanie szeregów naszej organizacji zetempowskiej — zdrową, najlepszą młodzieżą robotniczą i chłopką. Dlatego też naszym zadaniem jest „śmiało przyjmować w szeregi Związku Młodzieży Polskiej synów robotników, chłopów średnio i małorolnych, pracujących inteligentów, uczyć ich w szeregach ZMP kochać Polskę Ludową, ofiarnie pełnić służbę wojskową.

„Jeśli chcemy skutecznie niż dotychczas — mówił w swym referacie tow. Matwin — skupić siły młodego pokolenia, aby pomóc Partii podobnie, jak to się nam udało w toku ostatniej kampanii wiejskiej, to trzeba aby nasz program działania i język, którego używamy był prosty, bliski i zrozumiały dla młodzieży, aby odpowiadał jej potrzebom i aby — w pewnym sensie — młodzi ludzie coraz to bardziej byli przekonani, że my i oni — to jedno”.

ROLA TRZONU PROLETARIACKIEGO

Należy tutaj stwierdzić, że wzrost naszej organizacji i to wzrost dość szybki w żadnym wypadku nie jest wycofaniem się ze stanowiska kierowniczej roli trzonu młodzieży robotniczo-chłopskiej w ZMP, który pozostaje gwarancją słusznego rozwijania się organizacji zetempowskiej.

Tow. Stalin w roku 1925 mówiąc o zadaniach Komsomolu tak określa znaczenie trzonu proletariackiego organizacji: „Wzmocnienie trzonu proletariackiego jest najważniejszym, aktualnym zadaniem Komsomolu. Zrealizowanie tego zadania jest gwarancją, że Komsomol będzie kroczył po właściwej drodze.

Ale Komsomol nie jest organizacją samej tylko młodzieży robotniczej. Komsomol jest organizacją młodzieży robotniczo-chłopskiej. Dlatego obok wzmocnienia trzonu proletariackiego należy rozwinąć działalność zmierzającą do przyciągnięcia najlepszych elementów młodzieży chłopkiej, do ugruntowania trwałego sojuszu między trzodem proletariackim a chłopką częścią Kom-

somolu. Bez tego niemożliwe jest kierownictwo trzonu proletariackiego w stosunku do młodzieży chłopkiej w Komsomole”.

Z tymi cennymi słowami Tow. Stalina Wielkiego Przyjaciela i Opiekuna całej postępowej młodzieży świata i wskazaniem oraz wytycznymi VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP organizacja nasza rozpoczęła pracę nad zagadnieniem zasilania szeregów naszej organizacji.

PRACA Z NIEZRZESZONYMI

Na długo przed rozpoczęciem zebrania zarządu jednostki aktywni zetempowcy tacy jak: Jakubowski, Górka, Babiński, Lebok, Cieślewicz, Sowa, Rec, Bzdzion i wielu innych rozpoczęło intensywną i systematyczną pracę uświadamiającą wśród marynarzy niezrzeszonych w naszej organizacji. Z marynarzami pracowano wszędzie, na świetlicy, na przerwach w czasie zajęć świetlicowych i w chwilach wolnych. Aktywni wyjaśniali marynarzom wielkie zadania jakie stawia przed nami nasza Partia i Rząd Ludowy w związku z realizacją gigantycznego Planu 6-letniego. Mówi o tym dlatego bo marynarze zapytywali: „Kolego powiedz nam jak my pomożemy zrealizować ten wielki Plan kiedy jesteśmy w Marynarce a nie w fabryce czy na roli”. Aktywni przystępnie i cierpliwie wyjaśniali marynarzom — „Naszym zadaniem w realizacji tego wielkiego Planu jest „Strzec niezłomie naszych granic morskich od zakusów imperialistów, którzy dla zysku mordują dzieci i starców koreańskich. Od naszego szkolenia i wzorowego wykonania rozkazów zależy zabezpieczenie realizacji Planu 6-letniego”.

Akcja uświadamiająca była przeprowadzona na szeroką skalę w naszej jednostce przez aktywnych zetempowskich, którzy czerpią wydatną pomoc członków Partii.

Zarząd jednostki opracował uchwałę, która rozpracowała poszczególne zagadnienia związane z zasilaniem szeregów naszej organizacji. Zawrzała twórczą pracę całego aktywu nad realizacją tej uchwały. Aktywni otrzymali zadania przygotowywać marynarzy do wstąpienia w szeregi organizacji zetempowskiej.

U każdego aktywnego znalazł się w rękach statut naszej organizacji i Deklaracja Ideowa - Programowa. Na bazie VIII Plenum ZG ZMP aktywni wyjaśniali rolę naszej młodzieży. Jednak żeby lepiej sobie to zagadnienie uzmuslić, podam kilka przykładów z przeprowadzonej pracy uświadamiającej i przekonywującej.

Kol. Jakubowski przygotowywał mar. Chachułę. Kol. Jakubowski zaczął pracę od podstaw, od wyjaśnienia historii naszej organizacji i tradycji na których się opiera. Pracował z marynarzem Chachułą ciągle, nieprzerwanie, wyrzekając się nawet wolnego czasu który mógł wykorzystać na rozrywki. Kol. Jakubowski przez czytanie lektury i broszur podniósł swój poziom ideologiczny i wyrobił właściwy światopogląd u mar. Chachuły. Formy pracy były różne: wyjaśniał na świetlicy, w kinie kiedy grano dobry film. Praca jego dała owoce — kol. Chachuła został zetempowcem.

Nasuwają się pytanie, dzięki czemu mogła tak dobrze rozwinąć się praca w tym kierunku? Odpowiedź jasna i niedwuznaczna. Dlatego, że w wojsku jak to pisze ppłk Bednarz „gdzie zapewnione są znakomite warunki bytowe i szkoleniowe, gdzie prowadzona jest intensywna praca polityczna — wyjaśniająca, istnieją możliwości bardzo znacznego powiększenia liczby członków ZMP”. Możliwością to organizacja ZMP w naszej jednostce wykorzystwała wychowując takich marynarzy jak: Chachuła, Kielara, Kowalewski i wielu innych, którym otworzyła nową drogę w służbie.

ZROZUMIAŁYM JEZYKIEM

Osiągnięcia te zawdzięczamy temu, że aktywni rozpoczęli pracę wychowawczą językiem zrozumiałym dla marynarzy nie stosując frazeologii, ale konkretnie po robotniarsku rozmawiali z nimi. Takim językiem rozmawiał dla wszystkich aktywni dla wszystkich aktywni powinni służyć sobie inne zarządy, które przez takie stawianie sprawy uzyskują bezsprzecznie żądane rezultaty w pracy wychowawczej.

W pracy nad zasilaniem szeregów należy się wystrzegać żywioowości która rzecz jasna żadnego nie przyniesie pożytku. Marynarzowi, który przygotowa-

je się do wstąpienia w szeregi organizacji ZMP należy nie tylko pomagać w podnoszeniu jego poziomu ideologicznego, ale również należy i jest koniecznym pomagać mu w wyszkoleniu bojowym, w podnoszeniu dyscypliny dając przykład swojego wzorowego postępowania jak to robili w naszej organizacji kol. kol. Jakubowski, Babiński, Lebok i inni. Jeżeli tak będziemy postępować to jasne że osiągnięcia w wychowaniu marynarzy będą wzrastać.

BŁĘDY I BRAKI

Obok tych osiągnięć w naszej jednostce są braki i niedociągnięcia, jakie należy wymienić i podejść do nich krytycznie.

Kiedy w całej jednostce trwała intensywna praca nad zasilaniem szeregów naszej organizacji w kole gdzie przewodniczącym jest kol. Sagan brano to zagadnienie żywiołowo. Jakie wyniki z tego uzyskaliśmy. Rzecz jasna, że nie pozytywne. Kto ponosi winę za to, że tak słabo to zagadnienie zostało w tym kole rozpracowane.

Aktywista kol. Sowa mówi: „za taki stan rzeczy w naszym kole czynni odpowiedzialni bezpośrednio przewodniczącym jest kol. cały zarząd”. Przewodniczący i zarząd kolea interesowali się tym zagadnieniem. Z takiego postanowienia sprawy zarząd jednostki powinien wyciągnąć wnioski na przyszłość i lepiej kontrolować wykonywanie uchwał przez poszczególne zarządy kół. Praca w tym kole musi się ruszyć i to jak najszybciej.

Realizując nasze zadania pamiętajmy o tym, że realizując je stajemy się pierwszym, bojowym pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w wykonaniu wielkich zadań budowy Socjalizmu w naszym kraju. Realizując te zadania powinniśmy mieć na myśli słowa Tow. Zambrowskiego, który powiedział:

„Wasza łączność ideowa z naszą Partią, wasza wierność dla idei naszej Partii z jednej strony i pomoc oraz codzienne kierownictwo ze strony naszej Partii waszymi organizacjami, oto najważniejsza gwarancja waszych zdobyczy i osiągnięć”.

elew Krawiec

Wzorowy szef bosmat Sawarzyński i przodujący instruktor mat Kazimierzczak

Bosmanmat Sawarzyński został szefem pododdziału. Od pobudki do capstrzyku jest wśród marynarzy. Pomaga w pracy kulturalno - oświatowej, w rozrywkach organizowanych na terenie pododdziału niezależnie od tego na stanowisku swoim stoi twardo i dba, by każdy marynarz był w czystej bieliźnie i całych butach, ażeby na czas odbywała się kąpiel, dogłada sprzątaną rejonu, dba o broń i cały sprzęt wojskowy. Przegląda sorty mundurowe czy są czyste i gotowe w każdej chwili do użycia oraz dba o zewnątrzny wygląd każdego marynarza.

W wolnych chwilach pomaga opracować plan dekoracji świetlicy, przez co uwidacznia się troska szefa o miejsce naszego wypoczynku. W każdą sobotę szef jest na naradzie pododdziału, gdzie omawia błędy popełniane przez marynarzy w ciągu tygodnia, oraz daje wskazówki, jak tych błędów uniknąć. Toteż w jego pododdziale poziom wyszkolenia i dyscypliny stale wzrasta. Swym postępowaniem bosmanmat Sawarzyński wyrobił sobie autorytet u podwładnych i zaufanie u przełożonych.

mar. Tadeusz Kowalik

Dobre sporządzenie posiłku obowiązkiem kucharza

W naszej kuchni kilka tygodni temu było źle. Szef kuchni kol. Krupa nie stanął na wysokości zadania, potrawy były sporządzane z opóźnieniem. Wygląd zewnętrzny kucharzy też dawał zły obraz o ich pracy. W pracy zaniedbywał się st. mar. Małeczki, oprócz tego miał wykroczenia dyscyplinarne.

Rozpoczęto pracę aby temu zapobiec. Po paru rozmowach dowiedzieliśmy się co wpłynęło na obniżenie poziomu pracy kucharzy, którzy częściowo byli zniechęceni. Wynikało to z tego, że koledzy źle się wyrażali o kucharzach i źle się odnosili do nich, koło ZMP za mało opiekowało się kuchnią, jak również z tego, że kuchnią rządili wszyscy. Po kilku gawędach z marynarzami na temat stołówek, po odprawach z kucharzami, sprawa kuchni wzięła lepszy obrót. Potrawy są smacznie przyrządzane, w kuchni panuje ład i porządek. Poprawa nastąpiła u kol. Krupy jako szefa, lecz na wyróżnienie zasługuje też st. mar. Małeczki, który całkiem zmienił swoje postępowanie. Porządek na kuchni jest dobrze utrzymany, tylko teraz apel do kolegów danego pododdziału, by nie utrudniali pracy kucharzom i dbali o porządek na stołówce.

mat Bajorek

Pomoc koleżeńska dała wyniki Marynarz Ludek wzorowym elektrykiem okrętu

Niedawno przybył do nas na okręt mar. Ludek, który służy w Ludowej Marynarce Wojennej od listopada 1950 roku. Mar. Lu-

marynarzy naszego okrętu. Okazało się jednak, że jest zupełnie inaczej.

Mar. Ludek zaniedbywał się w

świadczonego elektryka sekretarza organizacji partyjnej tow. Janic, który często udzielał mu wskazówek, co do uruchomienia czy działania mechanizmów okrętowych. Pomagali także mar. Ludkowi jego starsi koledzy mat Jalkiszewski, mat Bogdan i st. mar. Siemoński.

Po dłuższej pracy nad mar. Ludkiem bosman Janic powiedział:

„Zobaczcie, że mar. Ludek stanie się jednym z tych na naszym okręcie, którzy we wszystkim przodują”. Słowa bosmana

Janica nie poszły na marne. Mar. Ludek zaczął poważnie podchodzić do szkolenia. Przy zdawaniu egzaminów z zadania Nr 1 mar. Ludek osiągnął bardzo dobre wyniki. Stał się marynarzem zdyscyplinowanym, czujnym i zdającym sobie sprawę z tego, jak ważne zadania postawiła przed nim klasa robotnicza i naród.

Jest on wdzięczny organizacji partyjnej, przełożonym i kolegom za pomoc, która pozwoliła mu osiągnąć dobre wyniki w szkoleniu politycznym i bojowym.

st. mar. Ryszard Kochalski

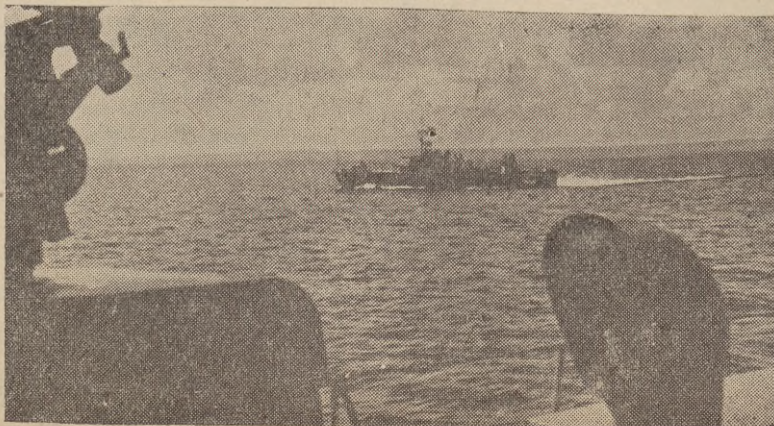


Nasi marynarze w służbie wzorują się na doświadczeniach radzieckich kolegów.

Na zdjęciu: grupa marynarzy radzieckich na pokładzie okrętu

dek ukończył Szkołę Specjalistów Morskich jako elektryk. Na początku wydawało się, że mar. Ludek jest zdyscyplinowany i że będzie jednym z przodujących

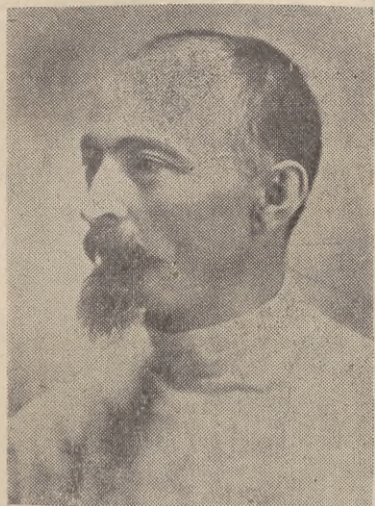
swojej specjalności oraz w szkoleniu politycznym i bojowym. Zwróciła na to uwagę organizacja partyjna i okrętowy zarząd kół ZMP. Zajął się nim do-



Okręty wojenne w czasie ćwiczeń bojowych

Przed 25 rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

Dzierżyński — uczeń, przyjaciel i współbojownik Lenina i Stalina



Wiele pięknych kart historii Polski jest przedmiotem naszej słusznej dumy narodowej. Szczycimy się, że naród polski wydał Bema, bohatera barykad wiedeńskich, dumni jesteśmy z tego, że Jarosław Dąbrowski bohater Komuny Paryskiej, do ostatniej kropli krwi walczył w obronie wolności ludu francuskiego. Napawa nas dumą fakt, że gdziekolwiek toczyła się walka „o Wolność Waszą i Naszą”, tam nie zabrakło Polaków, którzy widzieli nierozdzielny związek między walką narodów o wolność a sprawą niepodległości Polski.

Ale najbardziej chlubimy się tym, że wielki syn narodu polskiego, największy polski rewolucjonista, płomienny patriota, wybitny przywódca polskiej klasy robotniczej, Feliks Dzierżyński był współbojownikiem i wiernym uczniem geniuszów rewolucji — Lenina i Stalina, że należał do współorganizatorów zwycięstw Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zmieniła cały dotychczasowy bieg dziejów ludzkości, dzięki której naród polski odzyskał wolność i niepodległość.

Spśród wszystkich przywódców SDKPiL Feliks Dzierżyński, głęboko związany z pracą masową, był najbardziej bliski bolszewizmowi.

Feliks Dzierżyński, studiował prace Lenina i Stalina, głęboko przyswoił sobie i realizował w codziennej walce zasady i hasła głoszone przez Lenina i Stalina.

Gdy Lenin i Stalin w walce z oportunistami tworzyli rewolucyjną partię klasy robotniczej partię nowego typu: Dzierżyński wcielając w życie idee Lenina — Stalina walczył o wzmocnienie działalności SDKPiL o silniejszy związek z masami głosił hasła ścisłego sojuszu polskich i rosyjskich mas ludowych, prowadził nieprzejednaną walkę z endeckim i pepesowskim nacjonalizmem. Wysiłki jego zmierzwały w tym kierunku, by SDKPiL prowadziła nieprzejednaną walkę z wrogami Partii.

Gdy w 1905 r. Lenin i Stalin organizują zbrojne powstanie przeciw caratowi, Dzierżyński — wierny uczeń Lenina i Stalina rozwija szeroką działalność wśród robotników Polski i Litwy mobilizując ich do walki zbrojnej o całkowite zwycięstwo.

Realizując leninowską taktykę rewolucyjną Dzierżyński domagał się w latach 1905—6 prowadzenia systematycznej pracy propagandowo-agitacyjnej wśród chłopów.

W roku 1906 na IV Zjeździe SDPRR (Socjalistyczna Partia Robotników Rosji) następuje spotkanie Dzierżyńskiego z wielkimi wodzami mas pracujących całego świata — Leninem i Stalinem. Na Zjeździe tym, Dzierżyński nieugięcie stoi na stanowisku leninowskim zwalczając oportunistów, którzy dążyli do likwidacji Partii.

W 1917 roku gdy Lenin i Stalin postawili przed Partią zadanie przygotowania powstania zbrojnego, Feliks Dzierżyński bierze aktywny udział w pracach przygotowawczych. Wchodzi w skład Ośrodka Partyjnego powołanego przez Komitet Centralny Partii dla kierownictwa powstaniem zbrojnym i pracuje pod kierownictwem J. Stalina, który stał na czele Ośrodka Partyjnego.

Dzierżyński z honorem wypełnia wszystkie powierzone mu przez Partię, przez Lenina i Stalina zadania. Na najbardziej odpowiedzialnych i ciężkich posterunkach Partia stawia Dzierżyńskiego, on dowodzi rewolucyjnymi grupami robotników, którzy rankiem 7 listopada obsadzili pocztę i telegraf. Józef Stalin nazwał go zaszczytnym mianem „Bohatera Października”.

W okresie wojny domowej „Żelazny Feliks” — „Postrach burżu-

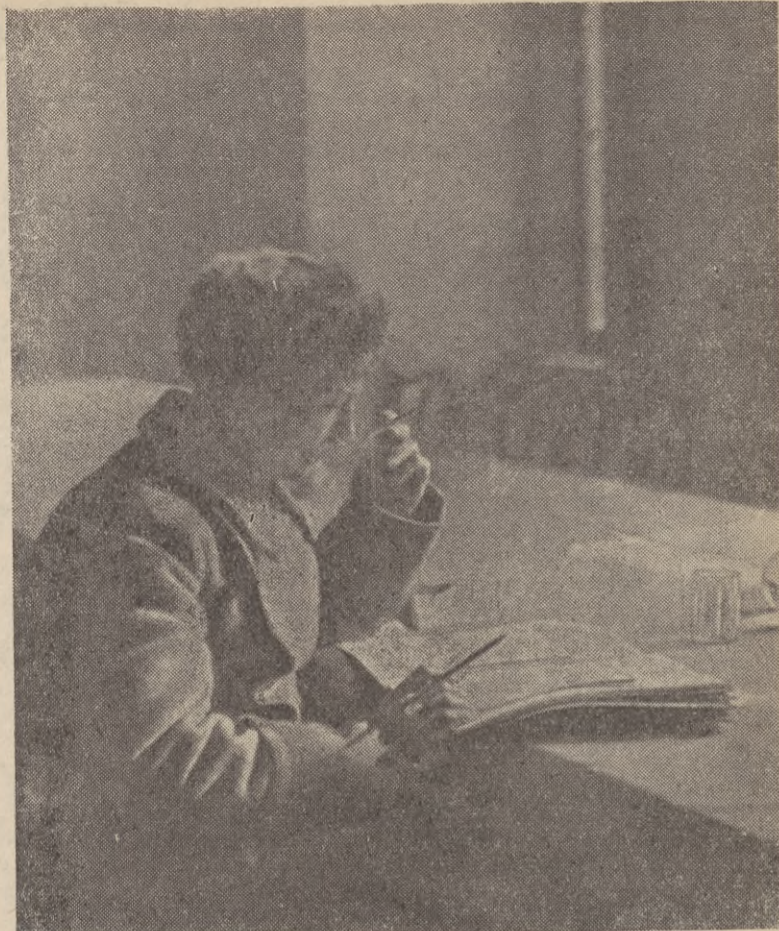
azji”; jako przewodniczący Wszechzwiązkowej Komisji Nadzwyczajnej do walki z Kontrewolucją, spekulacją i sabotażem (W. Cz. K.) bezlitośnie gromił wrogów młodej władzy Radzieckiej, wraz z innymi członkami KC rozpracowywał metody walki z wrogami Rewolucji, był prawą ręką Stalina w przeprowadzeniu szeregu wielkich operacji wojennych. W okresie pokojowym Dzierżyński był współbudowniczym gospodarki socjalistycznej z właściwą mu energią wcielał w życie stalinowską naukę o uprzemysłowieniu ZSRR.

„Gdy nastąpił „okres pokoju” — mówił Stalin — tow. Dzierżyński prowadził dalej swą tętniącą energią działalność. Tow. Dzierżyński płonie usprawniając zdeorganizowany transport, a potem, jako przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej płonie ogniem budując nasz przemysł. Nie znając wytchnienia, nie stroniąc od żadnej szeregowej pracy, walcząc mężnie z trudnościami, przewycięzając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energię sprawie, którą mu powierzyła partia — spłonął w pracy w imię zwycięstwa komunizmu”.

Całe swe bogate i piękne życie, które Stalin scharakteryzował słowami „Wieczny Płomień” poświęcił Dzierżyński sprawie wyzwolenia mas pracujących z ucisku i wyzysku, sprawie Rewolucji, sprawie założenia podwalin pod pierwsze w świecie państwo socjalistyczne.

Związany głęboko z polską klasą robotniczą z narodem polskim, Dzierżyński, wierny uczeń Lenina i Stalina, gorąco wierzył, że walczyć o wzmocnienie siły ZSRR, o zwycięstwo budownictwa socjalistycznego, tym samym wzmacniając potęgę socjalizmu, którego triumf „Stworzy wyzwoloną Polskę, jako wolną wśród wolnych; równą wśród równych, w bohaterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów”.

Naród nasz wznosząc wspaniałą gmach Polski Ludowej związanej na wieki nierozdzielny sojuszem ze Zw. Radzieckim realizuje testament Wielkiego Polaka gorącego patrioty i niezłomnego internacjonalisty, Feliksa Dzierżyńskiego, wiernego ucznia, przyjaciela, współbojownika Lenina i Stalina.



Feliks Dzierżyński przy pracy.

SEWERYN POLLAK

W 1908 r. Feliks Dzierżyński uwięziony w Cytadeli Warszawskiej, pisał pamiętnik.

PAMIĘTNIK WIĘZNI

Gdybym na nowo miał rozpocząć życie,
Rozpocząłbym tak samo — bowiem sprawa
Jest dla mnie — krwią i ciałem moim własnym,
Dzieckiem, co nigdy zdradzić mnie nie może.

Dojrzawszy w męce, dziś wiem: że zdobycie
Szczęścia i piękna, które jest jak stawa
Potrzebne ludziom, jak słońca blask jasny,
Z radością głowę w ofierze położę.

Widzę te masy, jak idą, ogromne,
Na podbój szczęścia, jak się poruszają
I podważają starych gmachów mury.
Widzę te masy w których łonie rosną
Do nowej walki, nowe, wielkie moce.

Zwątpienie nigdy jeszcze, odkąd pomnę,
W oczy mi nie zajrzało a przez żyły
Chłód lęku nie przepłynął. Kiedy chmury
Przed oknem biją piorunami wiosną
To błogostawię me więzienne noce.

Nadzieję pogrzebano w krwi potokach
Do szubienicznych słupów przygwożdżono,
Tysiące bojowników po więzieniach
Lub w śnieżnych zaspach Syberii przebywa.

Ja dumny jestem, że cisza głęboka,
Którą więzienie moje otoczono,
Zrywa kajdany wielkiego milczenia
I że tak głośna jest i tak żywa.

Tu zrozumiałem poprzez wszystkie klęski
Czym człowiek dla człowieka. Tu w wiek męski
Wszedłszy, pojąłem, co nam serca frudzi.
Tu, jeśli człowiek za kwiatami tęskni,
Nauczył się jak kwiaty kochać ludzi.

Wykonywać rozkazy i zarządzenia przełożonych znaczy brać przykład z życia tow. Dzierżyńskiego Marynarze zapoznają się z życiem i działalnością wielkiego rewolucjonisty

20 lipca cały naród polski uroczysto będzie obchodził 25 rocznicę śmierci płomiennego patrioty rewolucjonisty, nieugiętego bojownika o socjalizm — Feliksa Dzierżyńskiego.

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej z wielkim zapałem zapoznają się z życiem tow. Dzierżyńskiego. W czasie gawęd na ten temat, marynarze z dumą mówią o tym wielkim Polaku — Rewolucjonście.

W świetlicach pojawiają się nowe hasła, dekoracje, fotomontaże i specjalne gazetki ściennne. Wszystko to mówi nam o tym, jak żywa i bliska jest sercu każdego marynarza bohaterska postać tow. Dzierżyńskiego, postać człowieka, którego marynarze stawiają sobie za wzór i przykład w codziennym życiu i szkoleniu.

Pomówmy dziś — zaczął mat Pietraszewski — o życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego. Twarze marynarzy zwróciły się w jego stronę.

Dlaczego czcimy pamięć Feliksa Dzierżyńskiego i dlaczego pragniemy, aby jego postać znana była każdemu? — mówił mat Pietraszewski — dlatego, że Feliks Dzierżyński to duma narodu, to wzór wielkiego przywódcy proletariatu, bohaterskiego bojownika, kontynuatora najpiękniejszych tradycji. Tow. Dzierżyński to nazwisko związane na śmierć i życie z klasą robotniczą i jej walką wyzwolenia. Jemu zawdzięczamy wiele. Polska Ludowa to urzeczywistnienie walki Dzierżyńskiego. Dziś klasa robotnicza wciela w życie te idee, o które walczył. Budujemy podstawy socjalizmu. Naród polski w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni realizuje dzieło, któremu przeznaczył całe życie tow. Dzierżyński.

Mat Pietraszewski skończył. Zaczęły się wystąpienia marynarzy.

My marynarze dobrze znamy życie i działalność tow. Dzierżyńskiego — mówi st. mar. Czekał. — Jego wytrwałości i rewolucyjnego ducha nie potrafiły zała-

mac żadne tortury caratu. My powinniśmy brać przykład z tow. Dzierżyńskiego w swej codziennej służbie dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

Potem głos zabrał mar. Gowziarek. — W czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej widzieliśmy Feliksa Dzierżyńskiego u boku najlepszych przyjaciół narodu polskiego obok Lenina i Stalina. Tow. Stalin nazwał Dzierżyńskiego „Bohaterem Października”. Klasa robotnicza kochała Dzierżyńskiego, kochała go gorąco i darzyła wielkim zaufaniem. Dzierżyński walczył o obronę zdobycy Października ani na chwilę nie zapominał o klasie robotniczej Polski i całego świata. Wiara w klasę robotniczą dodawała mu siłę do walki w najcięższych jego chwilach.

Na przykładzie jego życia uczymy się czujności, wytrzymałości, hartu i nienawiści do wrogów klasy robotniczej — imperialistów amerykańsko-angielskich.

mat Zdzisław Klich

Książka którą należy przeczytać

"Pamiętnik więźnia" pisany był w X Pawilonie w okresie od 30 kwietnia 1908 r. do 8 sierpnia 1909 r.

"Pamiętnik więźnia" jest niezwykłym dokumentem historycznym i literackim. Czytelnik odnajdzie w nim Feliksa Dzierżyńskiego, mówiącego bezpośrednio o sobie. Dokument ten odsłoni oblicze Wielkiego Rewolucjonisty. Karty te tchną wielką żarliwością bojownika polskiej klasy robotniczej. W kartach tych pisanych w obliczu śmierci, która zabierała noc w noc swoje ofiary, bije żywym tętnem wielkie ludzkie serce, pełne miłości dla uciskanych i nienawiści do tych, którzy swą władzę oparli na wyzisku i nędzy.



Wielkość Feliksa Dzierżyńskiego, któremu dniem i nocą towarzyszy brzęk kajdan, nie trzeba szukać w jakiejś ponadludzkiej wytrzymałości nerwowej ani też w pogardzie śmierci. W bestialstwie klas posiadających, Feliks Dzierżyński widzi tylko przejaw ich słabości...

„Zło, zanim zginie, właśnie po to, by zginąć, musiało się u-zewnętrznic, musiało wziąć górę i doprowadzić siebie do bankructwa”.

Lata klęski i odpływu fali rewolucyjnej znają inny, zupełnie konkretny i nieomylny sprawdzian wielkości rewolucjonisty: jest nim stosunek do ludu, do mas. Jako więzień najsakrańszej reakcji, Feliks Dzierżyński ani na chwilę nie traci wiary w masę, w siły ludu, który potrafi przetrwać i podjąć na nowo walkę o zwycięstwo rewolucji. Pod datą 21. V. 1908 r. notuje:

„Jakąż kolosalną pracę wykonała już rewolucja: rozlała się wszędzie, obudziła umysły i dusze, tchnęła w nie nadzieję i tęsknotę i cel im pokazała. Tego

żadna siła nie wyrwie. I jeżeli dziś my, widząc, jak zło okrutnie się rozpanoszyło, z jakim cynizmem ludzie zabijają ludzi dla marnej zdobyczy, wpadamy w rozpacz nieraz, to popełniamy błąd straszny, nie widzimy dalej swego nosa, nie czujemy tego procesu zmartwychwstania ludów”.

Dzierżyński umiał być twar- dy. Potrafił nim być, ponieważ znał prawdę o wrogach klasy robotniczej i ludu polskiego, doświadczył jej bowiem sam na sobie, jak jej doświadczyli najlepsi synowie naszego narodu.

Długi był szereg tych, którzy szli na szubienicę carską wspieraną przez burżuazję polską. Wielu w okresie międzywojennym schodziło na te same stoki Cytadeli, gdzie ginęli od kuli polskiej burżuazji, zaprzędyjacej w tym czasie nasz kraj zachodnim imperializmem. Łatwo sobie wyobrazić, co się działo w sercu Feliksa Dzierżyńskiego, gdy wrażliwy na niesprawiedliwość i gwałt musiał patrzeć, jak burżuazja polska rozprawia się z polskimi rewolucjonistami na tych samych stokach, które jako carski więzień sam wielokrotnie

oglądał przez zakratowane okna. Z kraju wolności ludów, z Kraju Rad wracał myślą do korytarza śmierci, do celi śmierci, do bramy śmierci, którą po raz ostatni wychodzili Hibner, Rutkowski, Kniewski...

„Wtedy podnoszę się i nastłuchuję — i im więcej wstłuchuję się, tym wyraźniej słyszę...”

Słyszał ostatnie kroki skazańców, ginących za sprawę ludu polskiego, ale słyszał również wielomilionowy grząący krok mas pracujących. Ani na chwilę nie wątpił, że dzieło Października, dzieło Lenina i Stalina będzie wzorem i przykładem dla klasy robotniczej Polski.

Wiara w zwycięstwo nie opuszczała go nigdy.

Nie ma w polskiej literaturze pamiętnikarskiej, pisanej w więzieniu bardziej dojmującego dokumentu człowieczeństwa. Każde słowo, każde zdanie tchnie siłą i wiarą w piękną przyszłość ludzkości wyzwolonej z kajdan ustroju, który tylko na ucisku może budować swoje istnienie, nie ma również pamiętnika, który by tak wszechstronnie ukazywał człowieka, jak ten, który spisał Feliks Dzierżyński. Wrażliwość, czułość na niedolę, a jednocześnie świadomość, że nędzę na tej ziemi można zniweczyć, że może tego dokonać jedynie proletariata — wysuwa karty zapisane przez Feliksa Dzierżyńskiego na czoło tej literatury, która w wyznaniach osobistych ukazuje całą wielkość bojownika o najszczytniejszą sprawę ludzkości — o jej wyzwolenie, o socjalizm

„Gdyby rzeczywistość nie przyświecała ludzkości gwiazda socjalizmu, gwiazda przyszłości — nie warto żyć by było”.

To, co wówczas było marzeniem, stało się dziś rzeczywistością. Światło socjalizmu zajaśniało dla setek milionów ludzi. Walka o urzeczywistnienie socjalizmu stała się treścią ich twórczego życia.

Sport

Drugie zwycięstwo piłkarzy „Floty” w rozgrywkach o wejście do klasy wojewódzkiej

Ostatnio nasza drużyna piłkarska przystąpiła do rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej.

Po zwycięstwie odniesionym nad „Kolejarzem” — Stal w stosunku 10:1 drużyna nasza zdobyła dalsze dwa punkty, zwyciężając zespół LZS Skarszewy 3:2. Wynik ten jednak nie odzwierciedlił przebiegu gry. Do przerwy bowiem, zespołem lepszym był LZS, który na skutek nieudolności strażowej swoich napastników nie potrafił zaznaczyć cyfrowo swej przewagi. Do takiego stanu rzeczy przyczyniło się krótkie i wąskie boisko.

Po przerwie drużyna nasza za-

stosowała krótką przyziemną grę zdobywając szybko teren. W tym czasie padły dwie kolejne bramki strzelone przez Stolarza i w kilka minut później przez Słomkę. Pod koniec LZS miał okazję do wyrównania, lecz ofiarna interwencja mar. Połępy na obronie uratowała niebezpieczeństwo. Rzut wolny strzelony przez napastnika LZS poszedł w aut. Drużyna nasza jako całość grała ofiarnie. Jesteśmy przekonani, że o ile w dalszym ciągu rozgrywki będą toczyły się jak dotychczas, to mamy zapewnione miejsce w klasie wojewódzkiej.

bsmł Klimek



Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej wzorowo wykorzystują okres szkolenia letniego na wykonanie zadań postawionych przed Marynarką Wojenną w 1-majowym Rozkazie Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego.

Na zdjęciu ścigacz w akcji

Kpt. PATYK

Co należy wiedzieć o wszechświecie

Niejeden z nas, patrząc w bezchmurną noc na niebo usłane milionami gwiazd zastanawiał się niejednokrotnie jak jest cały otaczający nas wszechświat zbudowany. Już w odległej starożytności ludzie tak samo zadawali sobie pytania: „Jak powstał świat?”, „Kto i kiedy stworzył wszechświat?”, „Kiedy nastąpi koniec świata?”.

Dowiedzmy się więc w jaki sposób odpowiada na takie pytania nauka. Przekonamy się, że nawet same pytania stawiane były w sposób niewłaściwy, że świat czy wszechświat wcale nie powstał i nikt nigdy go nie stworzył, że świat nigdy się nie skończy. Wszechświat bowiem był i będzie wieczny w swoim nieustannym ruchu i rozwoju.

Zastanówmy się z kolei, co to jest wszechświat? Wszechświatem nazywamy wszystko, co istnieje, wszechświat — to ziemia na której żyjemy, to księżyc i słońce, to niezliczone gwiazdy iskrzące się nad naszymi głowami. Wszechświat składa się z różnorodnych światów, jak słońce, księżyc, gwiazdy i planety, a jednym z nich jest również nasza Ziemia na której żyjemy. Te światy zwą się również ciałami niebieskimi, gdyż widzimy je na niebie.

Uczni określili, ile czasu minęło od chwili powstania Ziemi wiedząc jak dawno istnieje słońce, wiedząc również, które z ciał niebieskich są starsze, a które młodsze. Uczni stwierdzili, że wszystkie ciała niebieskie są

zbudowane z tej samej materii co i ziemia, stwierdzili, że materia już istniała zanim powstało słońce i ziemia.

Od najdawniejszych czasów ludzie zastanawiali się nad tym jak powstał świat. Nie rozumieli zupełnie zjawisk przyrody. Dlatego też wszędzie wyobraźli sobie istnienie dobrych i złych duchów, uważali, że wszystko musi być dziełem niewidzialnych bogów czy jakichś sił nadprzyrodzonych. Stąd też powstały różne legendy i wierzenia wśród ludzi, które jak już powiedzieliśmy wynikały z nieznajomości przez człowieka praw rządzących otaczającą nas materią.

Ludzie w dawnych czasach, nie posiadając naukowych metod badania, ani odpowiednich narzędzi — instrumentów, wyobraźli sobie budowę Ziemi i wszechświata bardzo naiwnie. Sądzili oni, że Ziemia jest płaska nakryta sklepieniem nieba niby kryształową kopułą. Gwiazdy i inne ciała niebieskie uważali za świeczniki stworzone przez siły nadprzyrodzone specjalnie do oświetlenia Ziemi i ozdabiania nieba. Myśleli, że odległość do sklepienia nieba jest najwyższej kilka tysięcy kilometrów. Dziś wiemy już dokładnie, że księżyc — najbliższe Ziemi ciało niebieskie znajduje się od nas w odle-

głości równej 380 000 kilometrów, słońce zaś jest odległe 150 000 000 kilometrów. Najbliższe gwiazdy leżą setki tysięcy razy dalej niż słońce, a większość z nich — nawet miliony razy.

Przypatrzmy się teraz z kolei, gdzie we wszechświecie znajduje się Ziemia i jakich ona ma najbliższych towarzyszy.

Nasza Ziemia jest jedną z dziewięciu znanych nam planet wirujących wokół słońca. Planety — to ogromne, twarde kule, które obracają się wraz z ziemią wokół słońca. Widzimy je z Ziemi nie dlatego, że są rozpalone jak słońce i gwiazdy, lecz dlatego, że je słońce oświetla. Oglądane gołym okiem z ziemi, planety wyglądają jak gwiazdeczki. Gdyby naszej Ziemi przyglądano się z innej planety, miałyby ona również wygląd gwiazdki.

Licząc od słońca, ziemia jest trzecią z rzędu planetą. Bliżej od ziemi ku słońcu znajdują się planety zwane Merkury i Wenus. Za Ziemią mamy następujące planety: Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Pluton.

Największą z planet jest Jowisz. Jego przekrój jest 11 razy większy od przekroju Ziemi i 10 razy mniejszy od przekroju słońca. Wszystkie dziewięć planet, a w tej liczbie i Ziemia, obraca się

naokoło słońca z powodu powszechnego ciężenia. Z tych samych przyczyn księżyc obraca się wokół Ziemi.

Niektóre planety posiadają tak zwane satelity, co w rodzaju mniejszych planet, które obracają się wokół swych planet, podobnie jak owe planety — obracają się naokoło słońca. Księżyc jest więc takim satelitą Ziemi. Najwięcej satelitów, bo aż jedenaście posiada planeta Jowisz.

Niektóre planety są otoczone gazem. Gaz ten utrzymując się wokół tych planet siłą ich przyciągania tworzy warstwę, która zwie się atmosferą. Atmosfera Ziemi składa się z powietrza, którym oddychamy. Największe planety — Jowisz i Saturn są otoczone bardzo gęstą atmosferą w której unoszą się potężne zwalę chmur.

Układ słoneczny, a więc słońce i wszystkie dziewięć planet, które mu towarzyszą, posiadają szeregi osobliwości.

Pierwsza z tych osobliwości polega na tym, że drogi wszystkich planet krążących wokół słońca i drogi satelitów obracających się wokół swoich planet mało różnią się od kół.

Drugą osobliwością jest to, że prawie wszystkie planety obracają się dookoła słońca prawie

w jednej płaszczyźnie. W ten sposób układ słoneczny można porównać do olbrzymiego cienkiego placka, o średnicy około 6 milionów kilometrów, gdyż taką średnicę posiada droga Plutona, najdalszej ze znanych nam planet.

Trzecia wreszcie osobliwość układu słonecznego polega na tym, że wszystkie planety krążą dookoła słońca w jednym i tym samym kierunku. Prawie wszystkie satelity planet, planety i słońce obracają się wokół własnej osi w jedną stronę.

Nasze słońce ze swą rodziną słoneczną czyli dziewięcioma znanymi nam już planetami wraz z kilku miliardami innych gwiazd, tworzą jeden wspaniały układ gwiazdny, zwany Galaktyką. Widziana przez nas w ciemne noce smuga gwiazd popolicie nazywana Drogą Mleczną, to właśnie owa Galaktyka. O wielkości Galaktyki niech świadczy fakt, że światło biegnie od jednego do drugiego końca Galaktyki około 100 tys. lat (światło biegnie z szybkością 300 tys. kilometrów na sekundę).

d. c. n.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wносить.